

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

EDWARD GOMULSKI (Wrocław)

Instrukcja rządu Kościuszki o traktowaniu jeńców wojennych

I. Organizacja nadzoru nad jeńcami do sierpnia 1794 r. II. Zasady instrukcji z 1 sierpnia 1794 r. III. Spór o bezpieczeństwo jeńców rosyjskich. IV. Wnioski końcowe.

Niezmiernie ważne problemy polityczne i społeczne, związane z powstaniem Kościuszki, usunęły na daleki plan wiele zagadnień o znaczeniu nie tak może istotnym — jak to się wydawało — badaczom tej znamiennej epoki. Wśród spraw, które nie zwróciły dotąd uwagi, wysuwają się na czoło problemy prawnomiędzynarodowe.

Do chwili obecnej nie ukazało się ani jedno opracowanie poświęcone prawnomiędzynarodowemu aspektowi wydarzeń rozgrywających się na ziemiach polskich między marcem a październikiem 1794 r. Ani sprawa suwerennej władzy najwyższej Rzeczypospolitej, ani sprawa stosunków

WYKAZ SKRÓTÓW

AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa

AKP — Archiwum Królestwa Polskiego, AGAD

APK — Akty Powstania Kościuszki, [Wydz. Sz. Aszkenazy i W. Dzwonkowski, Kraków 1918, t. I i II, t. III wyd. Włodzimierz Dzwonkowski, Emil Kipa, Roch Morcinek, Wrocław—Kraków 1955]

WAPK — Wstęp do Aktów Powstania Kościuszki

ML — Tzw. Metryka Litewska, AGAD

BiR — Powstanie Kościuszkowskie — Biblioteka im. Raczyńskich w Poznaniu

Rękopisy z okresu insurekcji

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

a) rękopisy Archiwum Królestwa Polskiego nr 167, 202, 241, 245, 270, 284, 292, 323, 354, 359.

b) rkps. tzw. Metryki Litewskiej, Dz. VIII. 110.

c) Biblioteka im. Raczyńskich w Poznaniu, rkps. 22

Prasa insurekcyjna.

GRz — Gazeta Rządowa, Warszawa

GWw — Gazeta Wolna Warszawska, Warszawa.

KNZ — Korespondent Narodowy i Zagraniczny — Warszawa.

utrzymywanych z istniejącym w Warszawie korpusem dyplomatycznym, ani liczne prawne zagadnienia wojny toczonej z dwoma nieprzyjaciółmi, nie znalazły dotąd wyczerpującego opracowania.

Sprawa jeńców wojennych, która jest przedmiotem tego studium, to jedno z zagadnień zasługujących na szczególną uwagę. Trudność jednak stanowi fakt, że brak w historii nauki prawa narodów szczegółowego opracowania problemów związanych z sytuacją prawną jeńców wojennych, zarówno w dawnej przeszłości, jak i w końcu XVIII wieku. Niełatwo więc porównać zasady przyjęte przez władze polskie z postępowaniem nie tylko rządów zaborczych, ale i innych rządów ówczesnej Europy. Pewnym natomiast kryterium, pozwalającym na ocenę traktowania jeńców w polskiej niewoli, stanowią zasady głoszone przez współczesnych uczonych, o nazwiskach tak głośnych, jak Vattel, Martens i de Real, uczeni najlepiej znani w Polsce w latach bezpośrednio poprzedzających ostatnie walki wolnej Rzeczypospolitej z zaborcami¹.

I

Pierwszym urzędowym dokumentem, odnoszącym się do sposobu traktowania żołnierzy nieprzyjacielskich, jest nakaz łagodnego obchodzenia się z dezertami wojsk nieprzyjacielskich, wydany 14 kwietnia 1794 r. przez Komisję Porządkową Województwa Krakowskiego. Wedle tego nakazu każdy bezbronny żołnierz, który zbiegł ze swego wojska i szukał schronienia, nie powinien być uważany „za najeźdźnika”. Komisja Porządkowa apelowała równocześnie do społeczeństwa, aby żołnierze, którzy zachowują się „w duchu łagodności i pokoju”, doznawali wszelkiego „bezpieczeństwa, ludzkości i prawdziwej opieki”².

¹ St. Hubert, *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960, s. 19, 22, 27 i 28.

² Nakaz obchodzenia się łagodnego z dezertami wojsk nieprzyjacielskich. Komisja Porządkowa Województwa Krakowskiego, 14 kwietnia 1794 r. *Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta*, wyd. L. Nabielak, Paryż 1871, t. III, s. 17—18.

Można z całą pewnością przyjąć, że od 24 marca 1794 r. — data przysięgi Kościuszki — do 19 kwietnia 1794 r., tj. do powstania po walkach w dniach 17 i 18 kwietnia 1794 r. w Warszawie Rady Zastępczej Tymczasowej, nie było zorganizowanego żadnym aktem o znaczeniu ogólnym nadzoru nad jeńcami wojennymi. Ciekawą relację pozostawił informator króla Stanisława Augusta, który w liście z dnia 23 marca 1794 r. donosił o spotkaniu w Opocznie brygadiera Madalińskiego. Informował on króla, że ma niewolników Prusaków kilkadziesiąt i nie wie co ma z nimi zrobić, ale ułożył sobie projekt odesłać ich w prezencie za rekrutów JW Igielströmowi. Por. AKP 323, s. 20. Była to aluzja do wymuszonej redukcji wojska polskiego do 15 tysięcy żołnierzy. Igielström zapewniał, że zwolnieni żołnierze polscy mogą wstąpić do służby imperatorowej Katarzyny II. Por. J. Szujski, *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, Lwów 1866, t. IV, s. 705; Leliewel, *Polska, dzieje i rzeczy jej*, Poznań 1888, t. VI, s. 145; W. Tokarz, *Marsz Madalińskiego*, War-

Powołanie komisji do nadzoru jeńców wojennych podyktowały potrzeby życia. W czasie walk w Warszawie dostało się do niewoli 1400 żołnierzy nieprzyjacielskich³. W Wilnie w nocy z 22 na 23 kwietnia 1794 r. do niewoli polskiej dostał się generał Arseniew, 8 wyższych oficerów, 20 poruczników i 964 żołnierzy⁴.

W Warszawie tuż po wybuchu rewolucji pierwszym organem, któremu w dniu 20 kwietnia 1794 r. poruczono opiekę nad jeńcami, była Komisja Porządkowa Ziemi Warszawskiej, powołana przez Radę Zastępczą Tymczasową. Polecono jej starania o żywność i kwatery dla jeńców oraz wykorzystanie ich do prac obronnych⁵. Był to wszakże tylko dodatkowy obowiązek tej komisji, głównym jej zadaniem bowiem

szawa 1926, s. 8; Wł. Bortynowski, *Wojsko polskie Kościuszki w roku 1794*, Poznań 1894, s. 26.

Na podstawie późniejszych dokumentów można wnosić, że jeńcy wojenni do czasu sprowadzenia ich do Warszawy znajdowali się pod nadzorem i opieką tych oddziałów wojska polskiego lub władz, które wzięły ich do niewoli. Por.: raport od Komisji Porządkowej Województwa Brzeskiego Litt, GRz nr 2, 2 lipca 1794, s. 8; raport spod Włodzimierza majora Liberackiego, GRz, 10 lipca 1794, s. 37; raport majora Krasowskiego z 27 lipca 1794 r. do króla, AKP 323, s. 454; raport majora Krasowskiego do Króla z 6 sierpnia 1794 r., AKP 323, s. 520; raport majora Krasowskiego do króla z 14 września 1794 r., AKP 323, s. 731; Kościuszko do Rady Najwyższej Narodowej, 14 września 1794 r., AKP 270, s. 105, a nadto H. Mościcki, *Generał Jakub Jasiński i powstanie Kościuszkowskie*, Warszawa 1917, s. 331.

³ Raport II Narodowi Polskiemu — Tadeusz Kościuszko Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej, 25 kwietnia 1794 r. z obozu pod Igołomią, *Kościuszko...*, o. c., s. 39. Historycy podają różne liczby dotyczące liczby jeńców wojennych, np. A. Kaiser (*Geschichte der polnischen Revolution vom Jahre 1794*, Leipzig 1833, s. 71) podaje, że do niewoli dostało się w Warszawie 1500 żołnierzy i 60 oficerów. J. I. Kraszewski (*Polska w czasie trzech rozbiorów 1771—1779*, Poznań 1875, t. III, s. 474) podaje, że „spisano” 1708 jeńców. Najbardziej rzetelna i pewna wydaje się liczba podana przez W. Tokarza: (*Insurekcja Warszawska 17 i 18 kwietnia 1794 r.*, Warszawa 1950 r., s. 255) do niewoli wziąć miało 161 oficerów i 1764 szeregowych. Por. także W. Tokarz, *Warszawa za rządów Rady Zastępczej Tymczasowej* w: *Rozprawy i szkice*, Warszawa 1959, t. I, s. 203 i n.

⁴ J. Szujski, o. c., t. IV, s. 711; Raport o Związku Litewskim 24 kwietnia 1794 r., APK, t. I, s. 50 oraz raport z 30 kwietnia 1794 r., APK, t. I, s. 81; H. Mościcki (o. c., s. 137) obliczył, że wzięto do niewoli 1030 ludzi. H. Gierszyński — (*Krótki pogląd na powstanie kościuszkowskie*, Paryż 1894 r., s. 19), podaje, że 15000 Rosjan dostało się w Warszawie do niewoli. Liczba ich ciągle rosła. W każdym razie jeńców rosyjskich po klęsce maciejowickiej w październiku 1794 r. było blisko 3000, których Rada Najwyższa Narodowa chciała zamienić za Kościuszkę (J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*. Tekst opracował i wstępem poprzedził Jan Dłhm, Warszawa 1957 r., t. II, s. 118). Oficer carski Engelhardt (*Pamiętniki*, Poznań 1873, s. 120) podaje, że po zdobyciu Warszawy przed kwaterą Suworowa zjawili się generałowie Miłaszewicz i Arseniew, 1376 żołnierzy rosyjskich, 500 Prusaków i 80 Austriaków. Nie ma pewności, czy stawili się wówczas wszyscy jeńcy.

⁵ Rada Zastępcza Tymczasowa, 20 kwietnia 1794 r., ML VII nr 110, s. 11.

było zaspokojenie potrzeb całego „wojska narodowego” i jego uzbrojenia.

W dniu 26 kwietnia 1794 r., Rada Zastępcza Tymczasowa powołała specjalną, składającą się z 10 osób „Deputację do dozoru nad więźniami”. Ponieważ Komisja Porządkowa Księstwa Mazowieckiego (początkowo nazywana Komisją Porządkową Ziemi Warszawskiej) zajmowała się również jeńcami wojennymi — Rada Zastępcza Tymczasowa nakazywała Deputacji komunikowanie się z nią i Sądem Kryminalnym. Z tym ostatnim dlatego, że również osoby cywilne, aresztowane pod zarzutem zdrady stanu, znajdowały się w nadzorze tej Deputacji⁶. Deputacja w składzie sześciu osób nie mogła sprostać nałożonym obowiązkom, przeto Rada Zastępcza Tymczasowa powiększyła ją o dziesięć osób⁷.

Generał Mokronowski w raporcie z dnia 22 kwietnia 1794 r. przedłożonym Radzie Zastępczej — powołując się na decyzję Rady Wojennej nakazującej kopać rowy, poprawienie wałów i sypania rozmaitych szanów obronnych — żądał użycia do tych prac jeńców wojennych. Dla bezpieczeństwa mieli oni *na jedną nogę być w dyby okuci* i pilnowani przez straż municypalną (sześciu wartowników na dwudziestu jeńców). Generał Mokronowski żądał zlecenia kowalom i ślusarzom zrobienia *łańcusków do okucia niewolników*⁸.

Nieco później Rada Zastępcza Tymczasowa postanowiła wykorzystać jeńców wojennych do prac związanych z zaopatrzeniem wojska. W tym celu wyznaczyła byłego konsula Antoniego Zabłockiego, aby wraz z jednym jeszcze członkiem Deputacji dozorczej, udał się do miejsc rozlokowania jeńców wojennych i zbadał, którzy z nich są rodowitymi Rosjanami, którzy Polakami, przemocą zmuszeni do służby rosyjskiej, lub „Małorosjanami”, i jakie umieją wykonywać rzemiosło, jak długo służą w wojsku, czy dobrowolnie lub po przymusie oraz jakie są ich życzenia na przyszłość. Zabłocki został zobowiązany do przedłożenia Radzie Zastępczej opinii, co by można było z jeńcami wojennymi przedsięwziąć na pożytek kraju⁹. Zabłocki wypełnił polecenie i doniósł Radzie Zastępczej m. in., że wśród jeńców wojennych znajduje się wielu Polaków, którzy pragną wstąpić do „wojska narodowego”¹⁰.

⁶ Ustanowienie Deputacji do dozoru nad więźniami. Rada Zastępcza Tymczasowa — 26 kwietnia 1794 r., APK t. I, s. 47.

⁷ Dodanie osób do Deputacji nad więźniami. Rada Zastępcza Tymczasowa, 26 kwietnia 1794 r., APK t. I, s. 51.

⁸ Pismo generała Mokronowskiego z 21 kwietnia 1794 r. do Rady Zastępczej Tymczasowej, APK 241, s. 10.

⁹ Rozgatunkowanie więźniów rosyjskich zalecone. Rada Zastępcza Tymczasowa, ML VII 110, s. 85, także APK t. I, s. 58—59.

¹⁰ Względem więźniów rosyjskich. Rada Zastępcza Tymczasowa, 30 kwietnia 1794 r., APK t. I, s. 89, por. także W. Bartel, *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*, Wrocław 1959, s. 53.

Rada przyjęła projekt ordynacji, opracowany przez Deputację dozorczą nad więźniami. Według ordynacji z 4 maja 1794 r. uchwały podejmować mógł komplet Deputacji składający się z pięciu osób. Deputacji dozorczej podlegali wszyscy jeńcy wojenni oraz wszyscy aresztanci krajowi, którzy byli więzieni od wybuchu rewolucji w Warszawie. Każdy aresztowany lub jeńiec wojenny doprowadzony do Warszawy najpierw oddawany był do aresztu w Ratuszu, albo do domu w *kamienicy nowej szpitalnej Świętego Ducha* w celu przesłuchania. Deputacja została zobowiązana do sporządzania wykazów jeńców z podaniem stopnia wojskowego, znanego rzemiosła, płci, *dla przyzwoitej wygody podług stopnia każdego jeńca*. Co sobotę Deputacja miała składać prezydentowi Rady Zastępczej raport o stanie wszystkich jeńców i aresztantów i o koniecznych wydatkach na ich utrzymanie. Wchodzić do miejsc przebywania „więźniów krajowych” mogli członkowie Deputacji w liczbie trzech osób, do oficerów — po dwie osoby, do *gemeinów* — po jednej osobie, ale zawsze w obecności wartownika. Odwiedzać jeńców i aresztowanych można było za zezwoleniem Deputacji dozorczej. Należało wówczas używać języka rozumianego przez członków Deputacji, a odwiedzającym jeńców lub aresztantów nie wolno było dłużej bawić jak pół godziny. Jeńcom wolno było korzystać ze służby pod warunkiem, że sługa dobrowolnie zgłosił się do aresztu i prosił o pozwolenie przebywania z aresztowanym, ale wtedy nie mógł być wcześniej zwolniony, jak jego pan. Jeńcom i aresztantom pozwolono korzystać z własnej kuchni w mieście, a sposób dostarczania żywności był ten sam jak podczas odwiedzin ¹¹.

Dnia 10 maja 1794 r. powołana została Rada Najwyższa Narodowa. Miała ona wraz z Naczelnikiem kierować wysiłkami całego narodu w walce o niepodległość. Rada rozpoczęła swoją działalność 28 maja 1794 r. i była nową, jednolitą dla całego kraju władzą ¹².

Rada Najwyższa Narodowa ordynacją z dnia 17 lipca 1794 r. przekazała opiekę nad więźniami publicznymi i potrzebami więźniów Wydziałowi Bezpieczeństwa ¹³. Opracowano ordynację dla tego wydziału, do którego obok trzech innych wchodziła Deputacja dozorcza ¹⁴. Ordynacja Deputacji dozorczej powtarza zarządzenie z dnia 4 maja 1794 r., jest jednak bardziej szczegółowa. Deputacja ta składała się z dwudziestu osób, mianowanych już dawniej przez Radę Zastępczą Tymczasową.

¹¹ Ordynacja dla Deputacji dozorczej nad więźniami. Rada Zastępcza Tymczasowa 4 maja 1794 r., APK t. I, s. 103.

¹² W. Bartel, o. c., s. 123.

¹³ Organizacja Rady Najwyższej Narodowej, doczesnej dla Polski i Litwy, 28 maja 1794 r., APK t. I, s. 201, 202.

¹⁴ Ordynacja Deputacji dozorczej nad jeńcami i aresztantami krajowymi. Rada Najwyższa Narodowa 17 lipca 1794 r. § 3. Skład i obowiązki Deputacji dozorczej. AKP 245, s. 126 oraz APK t. I, s. 448—450.

Sesje Deputacji odbywały się dwa razy dziennie — z rana od godziny 8 do 12 i po południu od 15 do 18; pracy przewodniczył Jan Buchowiecki, członek Rady Najwyższej Narodowej¹⁵. Uchwały i decyzje mógł podejmować komplet co najmniej pięciu osób. Jeńców i aresztantów krajowych poddano kontroli Deputacji dozorczej¹⁶. „Generalny komendant” straży sporządzał codzienny raport do Deputacji dozorczej, która z kolei zawiadamiała o liczbie jeńców i „aresztantów krajowych” Wydział Bezpieczeństwa (art. 1—3).

Jeńcy wojenni zobowiązani byli pieniądze lub rzeczy „ponad potrzebę” oddać do depozytu (art. 4). Głównym obowiązkiem Deputacji powinno być dołożenie starań o dobrą żywność, o zdrowe i wygodne miejsca zatrzymania jeńców, potrzebną odzież, pomoc lekarską — bo „to jest ludzkości i honoru narodowego obiektem,” (art. 5). Jeńcy wojenni mieli być podzieleni na grupy w zależności od stopnia wojskowego i dostawać odpowiednią gażę (art. 6). Zezwolono im na udział w obrzędach religijnych, stosownie do wyznawanej religii. Czującym się „słabiej” pozwolono na korzystanie z potrzebnego dla zdrowia spaceru. Deputacja została zobowiązana do urządzania szpitali i zatrudnienia lekarzy oraz felczerów. Dla szeregowców miano urządzić łaźnie (art. 7). Jeńcy mogli korzystać z pomocy własnych służących, wszakże pod warunkiem, że służący nie mógł wyjść z „aresztu” (art. 8). Udogodnienia przyznane jeńcom wojennym lub aresztantom krajowym nie miały zastosowania do „kryminalistów”, (którym „nieuchronne tylko życia i sumienia potrzeby dozwolone być mogły”).

Wewnętrzny podział pracy Deputacji dozorczej znalazł wyraz w „Urządzeniu Deputacji dozorczej z 7 sierpnia 1794 r.”¹⁷

¹⁵ Dzwonkowski WAPK, s. LXVIII.

¹⁶ Ściśle przestrzegano, aby jeńcy nie przebywali z „kryminalistami”: Sąd Kryminalny Księstwa Mazowieckiego na sesji w dniu 3 września 1794 r. stwierdził, że *Sirce Francuz rodem, fizylier pruski, niewolnik z batalii Szczekocińskiej — z zadziwieniem sądu pomiędzy kryminalistami umieszczony, do sądu oddany, za jeńca uznany i do tychże jeńców odesłany*. AKP 167, s. 7. Również przestrzegano, aby dezterterzy korzystali z innych przyznanych im przywilejów aniżeli jeńcy. Wydawano im zaświadczenia tej treści: *Deputacja dozorcza nad jeńcami wojennymi i aresztantami krajowymi zaświadcza jako Joachim Nowowiejski okazał się być dezterterem pruskim z indagacji uczynionej, nie jeńcem. Dan na sesji dnia 10 miesiąca oktobra 1794 r. Kasper Hurtych*. BiR 22.

¹⁷ Jaka ludzkość i troskliwość jest rządu względem jeńców wojennych i wszelkich osób aresztowanych, okazuje urządzenie Deputacji dozorczej, tudzież instrukcja dla intendentów mających w dozorze swoim jeńców wojennych tak zdrowych jako i chorych, od teŹże Deputacji przepisanych. Takim wstępem od redakcji poprzedzone jest „Urządzenie Deputacji” zamieszczone w GRz nr 51 z 22 sierpnia 1794 r., s. 206, dalsza treść ogłoszona została w GRz nr 52 z 23 sierpnia 1794 r., s. 210 i GRz nr 53 z 25 sierpnia 1794 r., s. 213. Dokumenty te nie zostały ogłoszone w żadnym z trzech tomów APK.

Deputacja została zobowiązana do opracowania zasad dla straży pilnującej jeńców; była to instrukcja z 1 sierpnia 1794 r. Pełny tekst dokumentu, zatytułowanego „Instrukcja dla intendentów, mających w dozorze swoim jeńców wojennych, tak zdrowych jako i chorych”, ukazał się w trzech kolejnych numerach *Gazety Rządowej* w sierpniu 1794 r.¹⁸

II

Poznanie samej tylko treści przepisów zapewniających ochronę jeńców wojennych nie dawałoby pełnej, a nawet i prawdziwej informacji, jaki był rzeczywistość los jeńców, którzy dostali się do niewoli w wojnie 1794 r. Dopiero zbadanie, o ile tylko to jest możliwe, jak zasady wyłączone w Instrukcji były stosowane w praktyce, da pełny pogląd na realną wartość tych zasad, a zarazem da pełny obraz położenia jeńców wojennych znajdujących się w polskiej niewoli.

Instrukcja składa się z 24 artykułów, zawartych w trzech częściach. Pierwsza reguluje obowiązki intendentów, odnoszące się do bezpieczeństwa jeńców, druga nosi tytuł „Co do wygody”, a trzecia pt. „Co do zdrowia” ustala zasady postępowania w niesieniu pomocy lekarskiej jeńcom chorym.

„Co do bezpieczeństwa”. Pierwsza grupa ośmiu artykułów mówi o obowiązkach intendentów, polegających na czuwaniu, aby jeńcy wojenni byli dobrze pilnowani i nie zbiegli. Są to administracyjne przepisy o charakterze porządkowym; przyznają one jednak jeńcom wojennym zarazem pewne swobody.

W tym celu intendenci mieli każdego dnia rano i wieczorem, według ustalonego wzoru „przerachować sobie wszystkich jeńców” i sporządzić każdego dnia raport do Deputacji dozorczej z podaniem „świeżo przybyłych i ubyłych” (art. 1). Prócz tych codziennych raportów, intendenci powinni, każdego pierwszego dnia miesiąca „spisać pod numerami wszystkich jeńców”. Obowiązek ten podyktowany był zapewne nie tylko względami ostrożności przed ucieczką, ale dawał również podstawę do orientacji w kosztach utrzymania jeńców i rozliczania się z przyznaných przez rząd kwot pieniężnych.

Na intendentach spoczywał obowiązek stałego przebywania w miejscu rozmieszczenia jeńców wojennych, mieli oni sprawdzać często więzy, czy są należycie przytwierdzone i czy „nóg jeńcom nie psują”¹⁹, czy miejsca przebywania jeńców są dobrze zabezpieczone i warta należycie ich strzeże. Podoficerowie ze składu warty „roztrośniejsi i zaufali” mieli obserwować, czy jeńcy zachowują się spokojnie (art. 2).

¹⁸ GRz nr 53 z dnia 25 sierpnia 1794 r., s. 214; nr 54 z dnia 27 sierpnia 1794 r., s. 218; nr 55 z dnia 28 sierpnia 1794 r., s. 222.

¹⁹ Por. niżej „Co do wygody”.

Szczególne środki ostrożności zaleca instrukcja na wypadek alarmu — zbliżania się nieprzyjaciela do miasta. Wówczas jeńców, znajdujących się przy pracach na okopach, należy „z zupełną ostrożnością i wartą” sprowadzić do swoich miejsc „baczność — — nierównie powiększać” i śledzić, aby między jeńcami nie było żadnego poruszenia. W czasie alarmu obowiązywał jeńców zakaz opuszczania swoich miejsc i ostre polecenie, „aby nieposłusznego natychmiast wziąć” (art. 5). We wszelkich nagłych wypadkach, wymagających pomocy, intendenci mieli zawiadamiać Deputację dozorczą, a gdy wymagała tego sytuacja, to komendanta Księstwa Mazowieckiego, prezydenta oraz komendanta miasta Warszawy i najbliższą placówkę wojskową (art. 4 i 6). Intendenci nie byli uprawnieni do wymierzania jeńcom kar dyscyplinarnych. Mogła to uczynić Deputacja dozorcza (art. 5).

Nakaz ten był przestrzegany, o czym świadczy następujące wydarzenie: jeńcy zatrudnieni w piekarniach nielegalnie dożywiali się. Gdy sprawa wyszła na jaw okazało się, że potrafili oni ukryć „chleba bochenków 200, tudzież sucharów i torbów mięsnych z worków skarbowych przerobionych”. Prezydent Zakrzewski rozkazał zwiększyć nadzór, podejrzewał bowiem, że mogło tu chodzić o gromadzenie żywności w celu zorganizowania ucieczki. Winni zostali ukarani²⁰.

Jeńcom nie wolno było palić „lulek” w pobliżu słomy i rozniecać ognia w bliskiej odległości „aresztu” (art. 7). Użyty tu wyraz „areszt” oznacza miejsce zamknięcia przeznaczone wyłącznie dla jeńców, i nie należy rozumieć tego określenia, jako miejsca odosobnienia w znaczeniu więzienia dla kryminalistów.

Jeńcy przebywali w Warszawie w Arsenale, ale już 22 kwietnia 1794 r. Rada Zastępcza poleciła generałowi Mokronowskiemu przenieść ich do Pałacu Rzeczypospolitej²¹. Położeniem jeńców z Arsenału zainteresował się Sąd Kryminalny Księstwa Mazowieckiego, który domagał się przeniesienia ich ze względu na bezpieczeństwo ich życia „gdyż znajdowały się tam materiały wybuchowe, a częstokroć ogień dla potrzeby chorych jest konieczny”²². Jeńcy szeregowi i podoficerowie ulokowani zostali w ujeżdżalniach koni Aleksandra Lubomirskiego i Chreptowicza²³.

Jeńcy wojskowi nie przebywali razem z aresztantami krajowymi.

²⁰ A. Zahorski, *Ignacy Wyssogota Zakrzewski prezydent Warszawy*, Warszawa 1963 r., s. 306—307.

²¹ Przeprowadzenie więźniów nakazane. Rada Zastępcza Tymczasowa 22 kwietnia 1794 r. ML VII 110, s. 31. Por. także APK t. I, s. 24.

²² Raport Sądu Kryminalnego, 24 kwietnia 1794 r., AKP 241, s. 33. Autor raportu — Stanisław Tarnowski — proponował przeniesienie wszystkich więźniów do pałacu Krasińskich *gdzie są na dole sale próżne*.

²³ Przeprowadzenie więźniów nakazane, Rada Zastępcza Tymczasowa 24 kwietnia 1794 r. ML VII 110, s. 52.

Oficerowie korzystali z lepszych kwater w pałacu Borchowskim i pałacu Krasieńskich²⁴. Według relacji Seumego²⁵, w pałacu Brühlowskim umieszczono najznakomitszych jeńców rosyjskich²⁶. Innych jeńców rosyjskich za zgodą króla ulokowano w dolnym piętrze Belwederu²⁷, osobno szeregowców i podoficerów, a osobno oficerów²⁸.

Z pewnych przyczyn, zasługujących tu na uwagę, niektórych wyższych oficerów rosyjskich traktowano ze szczególnymi względami. Tak więc Deputacja została zobowiązana umieścić w osobnym miejscu „najznaczniejszych oficerów jeńców rosyjskich”, którzy „w czasach okrutnej przemocy rosyjskiej, najlepiej z obywatelami naszymi obchodząc się, dla których chciałaby przystojniejsze i stosowne do ich rang utrzymanie urządzić”²⁹. W Wilnie 853 jeńców rosyjskich przed ich przetransportowaniem do Warszawy umieszczono w zabudowaniach kościoła św. Ignacego, 40 oficerów natomiast w pałacu Sapieżyńskim³⁰.

Artykuł ósmy Instrukcji wzywa intendentów do baczenia, aby jeńcy „po ulicach często, za wymyślonymi sobie tylko interesami nie chodzili”. Z tego należy wyciągnąć wniosek, że jeńcy korzystali ze swobód, a może nawet ich nadużywali. Gdy intendent uznał sprawę za ważną, mógł zezwolić jeńcom na udanie się do miasta „z dodaną wartością i przykazać, aby wcześniej się wracali na swoje miejsca”. Prawdopodobnie

²⁴ Deputacja dozorcza nad jeńcami i aresztantami krajowymi do Rady Zastępczej Tymczasowej 23 maja 1794 r., AKP 241, s. 412: *również pałac Krasieńskich przystosowany na lokację oficerów rosyjskich... Zdawałby się dogodnym być temu pałac Borchowski, gdzie lokacja wszystkich więźniów rosyjskich rangami zaszczyconych będzie, a pałac Brühlowski dostatecznym zostanie na ten czas każdemu z aresztantów krajowych*. Por. także: Zalecenie Deputacji dozorczej nad więźniami zatrzymania jeńców rosyjskich w pałacu Krasieńskim, 'APK, t. I, s. 209.

²⁵ J. G. Seume, popularny poeta niemiecki czasów oświecenia, był prywatnym sekretarzem ambasadora carycy w Warszawie Igelströma. Seume w mundurze rosyjskiego oficera — lejtnanta — dostał się do polskiej niewoli. Był świadkiem zaciętych walk w czasie rewolucji w Warszawie. Wrażenia i obserwacje z tego okresu zawarł w pracy pt. *Kilka wiadomości o wypadkach w Polsce w r. 1794 w: Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*; opracował i wstępem poprzedził W. Zawadzki, 1963, wstęp, s. 14.

²⁶ Por. Seume, o. c., t. II, s. 761.

²⁷ Rozmowa króla z Kościuszką i Zakrzewskim 11 lipca 1794 r., AKP 354, posz. 41 s. 21. Por. także Deputacja dozorcza 6 maja 1794 r. do Rady Zastępczej Tymczasowej, AKP 241, s. 166.

²⁸ Na prośbę władz wojskowych, Prezydent Zakrzewski dużą część jeńców ulokował w pobliżu okopów. W zabudowaniach folwarku misjonarskiego „przy okopach” umieszczono 463 osoby, w rajszuli księcia Stanisława Poniatowskiego na Solcu — 481 osób, w Cuchthauzie na Żoliborzu — 365 osób. Jak widać, znaczna część jeńców była zatrudniona. Około 200 oficerów nie pracowało, przydzielono im 60 żołnierzy-jeńców, jako ordynansów. Por. A. Zahorski, o. c., s. 172—176.

²⁹ List Deputacji dozorczej nad jeńcami z 2 lipca 1794 r. do króla w sprawie zastawy stołowej dla wyższych oficerów rosyjskich, AKP 323, s. 367a.

³⁰ H. Mościcki, o. c., s. 147.

nie odnosiło się to do szeregowców lecz jedynie tylko do oficerów i to zapewne nie wszystkich. Seume podaje, że niektórzy oficerowie narzekali na ograniczenia swobodnego poruszania się po mieście. Uważa jednak, że władze polskie miały na względzie dobro jeńców, których w ten sposób chroniono przed wzburzeniem mieszkańców Warszawy i ewentualną napaścią. Seume przy tym — sam oficer carski — zwraca uwagę, że ograniczenie to ze względów czysto wojskowych było całkiem naturalne, gdyż wojska nieprzyjacielskie stały w pobliżu Warszawy i zawsze należało się liczyć z ich atakiem³¹. Seume skarży się, że jeńcom zezwalano na korzystanie z noży i widelców tylko podczas posiłków, co było — jego zdaniem — przesadnym pojmowaniem względów bezpieczeństwa. Nie zewalano — narzeka — na posiadanie książek, ani materiałów do pisania. *Z czasem zaczęta z nami postępować bardziej humanitarnie, aż wreszcie p. Zabłocki z Rady okazał się na tyle dobry, że dostarczył mi znacznego zapasu papieru, ponieważ wiedział, iż jestem wierszokletą, a poetom obce są na ogół intrygi polityczne*³².

Nie zezwalano oficerom na podejmowanie w całości nadsyłanych przez krewnych pieniędzy, lecz wypłacano im po jednym dukacie³³.

Grupa przepisów „Co do wygody” reguluje warunki życia jeńców, a więc wyżywienie, higienę i kwatery, ustala ilość godzin pracy i czas na odpoczynek. Godny podkreślenia jest fakt, że jeńcy pobierali rzeczywiście żołd³⁴ (art. 5 i 8). Jeńcy otrzymywali chleb, a na gorącą strawę utworzono kasę, *końcem zafundowania ich gospodarstwa i dopomożenia im do lepszego życia, aby mogli mieć lepszą wygodę, bez żadnej między sobą dystynkcji*. W tym celu jeńców podzielono na kompanie czyli *kapralstwa*. Intendenci mieli dbać, aby dostarczano żywność do miejsca przebywania jeńców, którą mogli nabywać za otrzymywany żołd i dokładać starania, *aby przekupnie w cenie sprzedaży produktów jeńcom stosowali się do ceny ogólnej w mieście* (art. 1 i 5).

Dbano także o higienę jeńców, w tym celu czynne były łaźnie. Za posłanie służyła słoma (art. 2—4)³⁵.

Jeńcy otrzymywali odzież i widocznie ją sprzedawali, gdyż intendenci powinni przestrzegać *aby raz wziętej odzieży nie trwonili i nie przepijali* (art. 6). Podobnie lekkomyślnie obchodzili się oni — zdaje się — z otrzymywanym żołdem, gdyż intendenci mieli *pilnować, aby brany lenung w gotowiźnie, raczej na wygodniejsze swoje życie, aniżeli na pijaństwo obracali* (art. 8).

Ostatni — jedenasty — artykuł tej części postanowień Instrukcji,

³¹ Seume, o. c., s. 762.

³² Seume, o. c., s. 759.

³³ Seume, o. c., s. 761.

³⁴ Patrz niżej.

³⁵ Seume, o. c., s. 761.

to raczej apel; ma on charakter bardzo ogólny, a zarazem wyraża podstawowe idee moralne, którymi kierowali się autorzy tego dokumentu. Umieszczenie takiego apelu w akcie, który można by nazwać aktem porządkowym czy administracyjnym rządu, jest znamienne dla ideologii drugiej połowy XVIII wieku: *Łagodność i ludzkość, na koniec sprawiedliwość w każdej zdarzonej okazji intendenci względem jeńców wojennych dozorowi swemu oddanych zachować winni, tak dla przekonania ich o łaskawej opiece rządowej, jako też dla zadośćuczynienia samej ludzkości i ulżenia losowi tychże jeńców.*

Władze powstańcze od samego początku wybuchu wojny odnosiły się do jeńców w sposób bardzo ludzki. W Wilnie Deputacja Bezpieczeństwa Publicznego troszczyła się o wyżywienie i wygody jeńców. Skargi i zażalenia rozpatrywał wyznaczony *cnotliwy i światły obywatel*³⁶. Deputacja dozorcza nad jeńcami, działając z polecenia Wydziału Bezpieczeństwa, zwróciła się nawet do króla z prośbą o wypożyczenie dla 24 jeńców-oficerów „obrusów, serwet, łyżek, noży, grabek srebrnych i fajansów”³⁷.

Jeńcy otrzymywali żołąd, którym mogli swobodnie dysponować i kupować żywność oprócz przydzielanego im chleba i gorącego jedzenia³⁸.

Rada Zastępcza Tymczasowa napomina, uchwałą z dnia 8 maja 1794 r., *żeby w dozorze jeńców nie zapominać o ludzkości*, stosownie do rang każdego ustaliła dzienną kwotę żołądu:

a) dla rannego generała Miłaszewicza³⁹, który ze względu na zdrowie potrzebował lepszego wyżywienia i dwóch służących — 18 złp, b) dla generałów i brygadierów zdrowych — 9 złp, c) pułkownicy, podpułkownicy i majorzy pobierali 6 złp, d) rotmistrze i kapitanowie — 3 złp, e) porucznicy, podporucznicy i chorążowie — 2 złp, f) podoficerowie 15 groszy, g) szeregowcy chorzy — 12 groszy, h) szeregowcy zdrowi — 10 groszy⁴⁰.

³⁶ H. Mościcki, o. c., s. 147. Generał Arseniew, wraz ze swoim synem Aleksym, korzystał z własnego kucharza i lokaja. Dla lepszej wygody dodano mu jeszcze służącego i stróża.

³⁷ Por. przypis 29.

³⁸ Patrz niżej.

³⁹ M. Rymszyńska i A. Zahorski (*Tajna Korespondencja z Warszawy 1792—1794 do Ignacego Potockiego*, Warszawa 1961, s. 199) podają, że Bazyli Miłaszewicz, generał-major rosyjski zginął w walce z powstańcami w Warszawie 17 kwietnia 1794 r., co wydaje się mylne wobec tego, że znalazł się on w niewoli i był na liście jeńców. Warto też dodać, że dla towarzystwa przeniesiono z pałacu Krasieńskich podpułkownika Czaplica i umieszczono wraz z generałem Miłaszewiczem. Por.: Przeprowadzenie podpułkownika Czaplica do generała Miłaszewicza. Rada Zastępcza Tymczasowa, 21 maja 1794 r., APK, t. I, s. 179.

⁴⁰ Ustanowienie kosztów dla więźniów. Rada Zastępcza Tymczasowa 8 maja 1794 r., APK t. I, s. 121 oraz GWW, dodatek do nr 5 z 10 maja 1794 r., s. 66—67.

Według Zahorskiego, na utrzymanie jeńca-szeregowca przeznaczano 3 gr dziennie, stanowiło to 2 funty chleba (814 gramów)⁴¹. Te najniższe kwoty nie wystarczały, gdyż ceny rosły, w wojsku zaś zwiększano przydział żywności, nie zwiększano natomiast jeńcom. Zdarzało się przeto, że cierpieli oni nieraz głód. Deputacja dozorcza 6 sierpnia 1794 r. prosiła prezydenta Zakrzewskiego, jako przewodniczącego Wydziału Żywności, aby zwiększyć jeńcom porcję chleba do 3 funtów dziennie, oraz mięsa i kaszy *ponieważ obecnie niedoładając chorują i gdyby tak nadal trwać miało — kraj Rzeczypospolitej miałby szkodę, raz przez słabość i chorobę utraciłby w terażniejszym czasie robotnika, a drugi raz, iż ponosić musiałby ekspens na kurację onych*. Jednak trudne warunki dowozu żywności stanęły na przeszkodzie w podwyższeniu racji żywnościowych⁴².

Seume potwierdza wprawdzie, że wypłacano te kwoty oficerom jeńcom i — mimo iż były to sumy małe, jeżeli uwzględnić wielką drożyznę żywności w Warszawie — przyznaje jednak, że *niemniej przysparzały nowemu rządowi i tak dość wydatków*⁴³. Na utrzymanie jeńców wojennych rząd Kościuszki wydał 218 371,20 złp. Kwotę tę, zważywszy trudne położenie ekonomiczne walczącego kraju, uznać należy na pewno za bardzo dużą⁴⁴. Można przyjąć, że jeńcy-oficerowie otrzymywali $\frac{1}{3}$ pensji oficerów różnych stopni w wojsku Rzeczypospolitej, wynika to z porównania ilości otrzymanych pieniędzy na przykładzie kapitana Daszkowa, którego Rada Zastępcza Tymczasowa postanowiła zwolnić z niewoli. Rada uchwaliła, ażeby kapitanowi Daszkowowi wypłacona została pensja kwartalna *jaką mają kapitanowie w wojsku Rzeczypospolitej*⁴⁵.

Kaiser i Seume przyznają, że Rada Zastępcza Tymczasowa dbała o żywność dla jeńców i że wypłacano żołd. Kaiser o. c., s. 75 pisze: *Es wurde bestimmt dass den Offizieren täglich, den Subaltern 2 Gulden Polnisch, den Hauptleuten 3, den Stabsoffizieren 6, den Obristen 8 un dem General 1 Dukaten ausgezahlt werden sollten*. Takie same wartości podaje też Seume, *Sämtliche Werke*, Leipzig 1839, t. V, s. 41 oraz w: *Kilka wiadomości...*, o. c., s. 761.

⁴¹ A. Zahorski doszedł do tego wniosku dzieląc wymienioną w raporcie liczbę żołnierzy przez sumę, jaką na nich wydała Deputacja. „Dla 1194 gemeinów i służących zdrowych 398 złp”. Pogląd ten nie wydaje się ścisły, gdyż jeńcy otrzymywali oprócz „gotowego jedzenia”, żołd. Dla porównania trzeba podać, że żołnierza polskiego starano się utrzymać za $\frac{3}{4}$ grosza dziennie. Por. A. Zahorski, Ignacy Wyssogota Zakrzewski..., o. c., s. 175 i 317.

⁴² A. Zahorski, o. c., t. 175.

⁴³ Seume, o. c., s. 761.

⁴⁴ Kwoty te przyznawano uchwałami z dnia 26 kwietnia, 9 maja, 13 maja, 20 maja, 4 czerwca, 14 czerwca, 18 czerwca, 30 sierpnia, 15 września, 2 października, por. APK, t. I i II.

⁴⁵ Uwolnienie Daszkowa. Rada Zastępcza Tymczasowa 3 maja 1794. APK t. I, s. 104. Kapitan Daszkow dobrze obchodził się z zatrzymanymi w pałacu Igelströma Klemensem Węgierskim i Stanisławem Potockim. Ambasador więził ich

Potrzeby zaopatrzenia walczących wojsk i obrony Warszawy zadecydowały o zatrudnieniu jeńców przy różnych pracach. Rzemieślnicy warszawscy, nie mogąc wywiązać się z zamówień, zwracali się do władz o zezwolenie na zatrudnienie jeńców — rzemieślników. Wydział Bezpieczeństwa Rady Najwyższej Narodowej zezwolił cechom warszawskim na zatrudnienie jeńców pod warunkiem, że majstrowie, którzy ich zatrudniają, zaręczą, iż jeńcy w każdym czasie stawiają się na żądanie władz ⁴⁶.

Jeńcy zatrudnieni byli przy kopaniu okopów, kuciu pik, jako szewcy, krawcy, piekarze, przy produkcji materiałów wybuchowych i wielu innych pracach ⁴⁷. Kościuszko jednak 20 sierpnia 1794 r. zabronił za-

w piwnicy ambasady, jako podejrzanych o należenie do spisku. W nagrodę za ludzkie zachowanie wypuszczono kapitana Daszkowa z niewoli, przydzielono mu mieszkanie i służebnego. Por. także APK t. I, s. 104, Rada Zastępcza Tymczasowa 4 maja 1794 r. Nagroda Daszkowowiznaczona. Z treści tej uchwały wynika, że pensja kwartalna kapitana wojsk Rzeczypospolitej wynosiła 750 złp. Jeniec w stopniu kapitana pobierał dziennie 3 złp, a kwartalnie 270 złp. Trzeba mieć tu na względzie fakt, że jeńcy otrzymywali żywność za darmo, a oficerowie polscy utrzymywali się na własny koszt.

⁴⁶ Raport Komisji Porządkowej Księstwa Mazowieckiego z 6 maja 1794 r. do Rady Zastępczej Tymczasowej, AKP 241, s. 172 oraz pismo Wydziału Bezpieczeństwa Rady Najwyższej Narodowej z 9 VI 1794, AKPK 292, s. 22.

⁴⁷ Deputacja dozorcza 6 maja 1794 r. do Rady Zastępczej Tymczasowej, AKP 241, s. 166: *liczba jeńców jest dosyć znaczna, od cekhausu przy robocie jeńców znajduje się 320, przy okopach zaś 400; por. także GRz nr 9 z 9 lipca 1794 r., s. 33, nadto APK t. I, s. 392. Rada Najwyższa Narodowa 4 lipca 1794. Odesłanie ob. Aignera do Wydziału Bezpieczeństwa po jeńców do robienia pik potrzebnych. Także GRz nr 6, s. 22 z 7 lipca 1794 r. oraz APK, t. III, s. 85, Kościuszko 18 września 1794 do Wydziału Potrzeb Wojskowych: Spodziewam się, że Wydział używa wszystkich szewców, którzy się między jeńcami moskiewskimi i pruskimi znajdują, ponadto Kościuszko 16 lipca 1794 r. do Wydziału Potrzeb Wojskowych: krawcom miejskim mogą znacznie pomóc jeńcy moskiewscy umiejący to rzemiosło, APK, t. III, s. 49. Kościuszko 17 lipca 1794 r. do generała Orłowskiego: dysponowałem aby dnia jutrzejszego część Moskali-niewolników postana była do poprawienia okopów, reszta zaś tych niewolników ma około okopów na Pradze 70 być, APK, t. III, s. 50. Jeńców zatrudniano przy różnych pracach. Wynika to z pisma Deputacji dozorczej nad jeńcami z dnia 21 października 1794 r. Kiedy dla rozebranych jeńców już do fortyfikacji gwałtownych, już do obozów na żołnierzy, już do piekarniów polowych i innych miejsc za rekwizycjami samego komendanta Księstwa Mazowieckiego i generałów obozowych nie znajduje się w sposobie dostarczenia tera 100 jeńców na stróżów do lazaretów, ma honor o tym donieść obywatelowi Orłowskiemu komendantowi Księstwa Mazowieckiego. Jeżeli by atoli z destynowanych już do obozu księcia Józefa Poniatowskiego generała na dniu dzisiejszym jeńców za rekwizycją Wydziału Bezpieczeństwa, została się jaka liczba wybrakowanych, niezdatnych do służby, takowych Deputacja zechce odesłać do lazaretów, ale nie prędzej chyba aż onych odziać każe, co w razie nastąpić nie może, BiR 22.*

trudniać ich przy pracach związanych z wyrobem amunicji. Zakaz ten spowodowany był zapewne sabotażem uprawianym przez jeńców ⁴⁸

Niezależnie od pobieranego żołdu jeńcy otrzymywali wynagrodzenie za wykonaną pracę, co wyraźnie polecał Kościuszko generałowi Orłowskiemu ⁴⁹.

Prezydent Zakrzewski do pracy w piekarniach na Solcu przydzielił 180 jeńców wojennych. Na wyżywienie dla nich otrzymał administrator piekarni Podlecki 2500 złp. Zakrzewski rozkazywał mu, aby jeńcy nie cierpieli głodu i dostawali dziennie po 9 groszy oraz chleb trzyfuntowy i trochę wódki ⁵⁰.

Deputacja dozorcza nad jeńcami zwracała baczną uwagę na właściwe wykorzystanie jeńców przy pracy oraz sposób odnoszenia się do nich przez osoby kierujące pracami. Dowodem tego było następujące wydalenie. Jeńcom zatrudnionym przy produkcji materiałów wybuchowych w Golędzinowie widocznie nie wypłacono należnego im wynagrodzenia. Deputacja dozorcza przeto złożyła zażalenie do prezydenta Zakrzewskiego, zawiadamiając go, że zwróciła się do Wydziału Potrzeb Wojskowych o zalecenie, aby jeńcom raz na zawsze — — *lenung był płatny* — — *a przez wzgląd, iżby głodu nie cierpieli zaraz im po złotym jednym z kasy swojej przestała*. Deputacja żądała, aby Wydział Potrzeb Wojskowych w Radzie Najwyższej Narodowej zwrócił uwagę pułkownikowi Lechmanowi na *większą sprawiedliwość i względność na ludzi do robót sobie oddanych*. Deputacja wyraża przekonanie, że jeńcom zapewniona zostanie należna sprawiedliwość i zaradzenie na przyszłość, *aby takowe bezprawia nie były czynione, na co pilnie oko mieć nie zaniedba* ⁵¹. Zdarzenie w Golędzinowie dotyczy wyżywienia i żołdu i wskazuje, że Deputacja dozorcza rzeczywiście kontrolowała, czy jeńcy otrzymują to, co przyznała im Instrukcja. Z dokumentów informujących o pracy jeńców nie wynika, aby byli oni pozbawieni przewidzianego w art. 10 czasu na spoczynek.

W kwestiach ochrony zdrowia jeńców Instrukcja nakładała na intendentów obowiązek, aby felczerzy przydzieleni do miejsc przebywania

⁴⁸ Kościuszko 20 sierpnia 1794 do generała Orłowskiego: *Kochany Orłowski. Fajerbale przysłane niegodziwe są: wczorajszy nocy i jednym postrzałem żadna się nie nadawała. Przyslij mnie nowozrobionych*, APK, t. III, s. 57. Kościuszko 20 sierpnia 1794 r. do generała Orłowskiego: *Dowiedziałem się, że więźniowie rosyjscy są używani do roboty ładunków i różnej amunicji. Surowo odtąd zakazuję, aby nie tylko oni nigdy nic nie robili nawet i koło żadnej amunicji się nie znajdowali*, APK, t. III, s. 73.

⁴⁹ Kościuszko 25 sierpnia 1794 r. do generała Orłowskiego: *Jeńców moskiewskich możesz jutro od południa od roboty uwolnić, ale że robota jest pilna, niech robią i za to każesz im dać czerwonych złotych sześć*. APK t. III, s. 76.

⁵⁰ A. Zahorski, o. c., s. 306.

⁵¹ Deputacja dozorcza nad jeńcami 16 sierpnia 1794 do prezydenta miasta Zakrzewskiego, APK 284, s. 97.

jeńców, opiekowali się chorymi, a w wypadku cięższej choroby, zawiadamiali Deputację, celem przeniesienia cięższych chorych jeńców do szpitala, gdzie znajdą lepszą opiekę i lepsze wyżywienie. Felczerzy i lekarze powinni przebywać w szpitalach i kontrolować, aby lekarstwa były szybko dostarczane z aptek i aby chorzy jeńcy lekarstwa te zażywali. Jeńcy mieli otrzymywać żywność ciepłą i taką, jaką lekarze przepisywali (art. 1 i 2). W Wilnie założono szpital dla jeńców, w którym chorych pielęgowali felczerzy rosyjscy pod kierunkiem i nadzorem profesorów Akademii Wileńskiej Lobenweina, Brioteta, Langmajera i Spitznagla⁵². Nie zabraniano przyjmowania darów dla chorych⁵³.

Intendenci dozorujący jeńców, szczególnie w szpitalach, mieli wzywać księży w przypadkach nagłej choroby jeńców *respective ich wyznania*. Do intendentów należał również obowiązek pilnowania *porządnego pochowania i sporządzanie aktu zgonu* (art. 3).

Mimo, że Instrukcja wspomina tylko o wzywaniu księży w przypadkach *nagłej słabości* jeńców, to jednak nie wynika stąd, że zdrowi jeńcy nie mogli korzystać z nabożeństw. Rada Zastępcza Tymczasowa zezwoliła jeńcom na udział w nabożeństwach ich wyznania, a dla jeńców *greków-nieunitów* wyznaczyła ks. Sabbę Palmowskiego i włączyła go do składu Deputacji dozorczej⁵⁴. Podobnie, z polecenia Kościuszki, zezwolono jeńcom pruskim wyznania ewangelickiego na uczęszczanie w niedzielę i święta do swego kościoła, aby tam *przysłuchiwali się naukom pasterzy znanych z światła i obywatelstwa swego*⁵⁵.

Jeszcze przed wydaniem Instrukcji prowadzono ewidencję zmarłych jeńców. Rada Zastępcza Tymczasowa mianowicie zwracała się do lekarzy warszawskich i przełożonych szpitali, aby podali nazwiska i stopnie wojskowe zmarłych jeńców rosyjskich⁵⁶.

Jak z tego widać, rząd Kościuszki traktował jeńców nie tylko po ludzku, ale bardzo liberalnie. List Deputacji Dozorczej z 2 lipca 1794 r. skierowany do króla wyraża, nie bez emfazy właściwej epoce oświecenia, ogólne idee przyświecające postępowaniu rządu Kościuszki w stosunku do jeńców: *Pamiętna na honor kraju i wspaniałość wrodzoną*

⁵² H. Mościcki, o. c., t. 148.

⁵³ Raport Deputacji dozorczej nad jeńcami z 30 kwietnia 1794 r. do Rady Zastępczej Tymczasowej: *Ofiarę 1000 zł na potrzebę chorych przez hetmanową Branicką na ręce kasjera Gawtla złożoną mile przyjęła*, AKP 241, s. 131.

⁵⁴ Nabożeństwo dla jeńców moskiewskich obmyślone. Rada Zastępcza Tymczasowa 13 maja 1794 r. APK t. I, s. 145. Sabbie Palmowskiemu przyznawane były kwoty pieniężne na potrzeby religijne.

⁵⁵ Kościuszko 15 września 1794 r. do Rady Najwyższej Narodowej: *Żądam aby to zlecenie moje na przyszłą niedzielę już skutek swój wzięło*, AKP 270, s. 107. a także APK, t. III, s. 83.

⁵⁶ Rekwiwizycja względem liczby zmarłych Moskalów rannych. Rada Zastępcza Tymczasowa 13 maja 1794 r., APK, t. I, s. 143.

wolnych Polaków, którzy ile umieją mężnie nieprzyjaciół swoich mających oręż w ręku gromić, tych znowu po zwalczaniu wzięwszy w niewolę swoją jeńców umieją i chcą być ludzkimi i wspianiałymi dla nich i tą drogą moralności bronią wewnętrzną nawet sposób ich myślenia potrafią zwyciężyć i przeciwstawać z nieprzychylnych sobie na szczerze sprzyjających i prawdziwie szanujących swoich zwycięzców⁵⁷. Rząd szedł tak daleko w swym liberalizmie, że wypuszczono na wolność wziętych do niewoli Czechów i Węgrów, jak o tym donosi Gazeta Rządowa; pamięć związku, który Węgry i Czechy, wolne niegdyś kraje z narodem polskim jednoczył, okazała się dnia wczorajszego sposobem godnym narodu, godnym Najwyższego naszego Naczelnika. Za wyraźnym jego rozkazem kilkadziesiąt jeńców cesarskich, ródem Węgrów i Czechów, wypuszczona na wolność, z jednym warunkiem wykonania przez nich przysięgi, jako przeciwko Polakom wojować nigdy nie będą⁵⁸. Kościuszko rozkazał również, aby deztererów austriackich puszczać wolno z paszportem i wypłacać im 1 złoty czerwony na drogę⁵⁹. Mimo że Prusacy w Sieradzu okazali niesłychaną dzikość w stosunku do ludności cywilnej, wziętych do niewoli jeńców pruskich, po odebraniu od nich przysięgi, że więcej przeciw Polsce walczyć nie będą, odesłano wraz z ofi- cjalistami królewskim z przyzwoitą ludzkością ku granicy śląskiej⁶⁰.

Nosarzewski — naoczny świadek wstąpienia do wojska Rzeczypospo-

⁵⁷ Deputacja Dozorcza nad jeńcami 2 lipca 1794 r. do króla w sprawie zastawy stołowej dla wyższych oficerów rosyjskich. AKP 323, s. 367a. Czynni w czasie powstania J. Zajączek, (*Historia rewolucji, czyli powstania roku 1794*, Poznań 1862, s. 117) i J. U. Niemcewicz (o. c., t. II, s. 79) piszą, że z jeńcami obchodzono się łagodnie. Dzwonkowski (WAPK, s. XX) uważa nawet, że jeńców traktowano lepiej niż własnych żołnierzy i wydawano na ich utrzymanie kwoty z ubogiej kasy Insurekcji. B. Leśnodorski (*Polscy Jakobini*, 1960, s. 279 i 283) podaje, że po wydarzeniach z maja i czerwca 1794 r. w czasie oblężenia przez wojska pruskie lub przygotowań do niego, ukazały się anonimowo *Uwagi przyjaciela ludzkości* ogłoszone w języku polskim i osobno w języku francuskim, w których autor m. in. pisze, iż Polacy w ludzki sposób obchodzą się mimo barbarzyństwa najeźdźców z jeńcami. B. Leśnodorski uważa tę ocenę za prawdziwą. Insurekcja kościuszkowska pod względem wojskowym zaważyła na sztuce wojennej Legionów, uczyli się taktyki insurekcyjnej Prusacy i wynieśli pewne korzyści w 1807 i 1813 r. Por. St. Herbst, *Powstanie Kościuszkowskie, a przełom sztuki wojennej u schyłku XVIII w.*, Biuletyn WAP 1958, zeszyt 2, s. 35—41, a także tegoż autora *Les problèmes de l'armée polonaise et de l'art militaire au XVIII^e siècle* w: *Acta Polonica Historica* t. III, 1960, s. 33—48.

⁵⁸ Wypuszczenie na wolność Czechów i Węgrów wziętych w niewolę. GRz nr 77, 19 września 1794, s. 309.

⁵⁹ Kościuszko 26 sierpnia 1794 do generała Orłowskiego: *Deztererom austriackim daj po jednym czerwonym złotym i z paszportami puszczaaj*, APK, t. III, s. 77.

⁶⁰ Wypis z listu od ob. z województwa sieradzkiego zamykający okoliczności powstania Wielkopolski, a mianowicie województwa sieradzkiego. GRz nr 88, 30 września 1794 r., s. 355.

litej 250 jeńców rosyjskich — umieścił w Gazecie Rządowej bardzo ciekawą następującą relację: *Byłem przytomny, kiedy z niewolników jeńcy rosyjscy stali się ludźmi wolnymi, kiedy nie znający sprawy, przeciwko której walczyli, poznaawszy ją, poprzysięgali dzielić z nami swobody wolności, lub słodką śmierć za nową ojczyznę. Roztropne i łagodne obchodzenie się z nimi generała Łażnińskiego, w zadumienie ich wprowadziło, które wkrótce w zaufanie zmieniło się. Oświadczyli wszyscy, że znają dobroć i słuszność sprawy polskiej, że barbarzyństwo ich panów, którzy ich częstokroć po tysiącu na jedną stawiają kartę obmierzła im, uczyniło tę ziemię nieszczęśliwą, na której się zrodzili, że wolą umrzeć w nadziei lepszego losu, jak żyć w nieustannej rozpacz. Po wykonanej przysiędze, odebrali na piśmie zaręczenie rządu, że po skończonej wojnie nadane im będą grunta i do swobód obywatelskich przypuszczonymi zostaną. Wymówili sobie, że przeciw Moskwie służyć nie będą, i odebrali zaręczenie, iż na Prusaków tylko użytymi zostaną, a że ci, którzy zdolności swojej i waleczności swojej dadzą dowody, będą awansowani w wojskach Rzeczypospolitej na oficerów, tak jak już jeden z nich w ostatniej akcji pod Sochaczewem w nagrodę swego męstwa, na stopień chorążego wyniesiony został⁶¹.*

III

Rząd polski nie tylko wydawał, ale stosował przyjęte przez „narody oświecone” zasady traktowania jeńców wojennych. Dlatego nieprawdziwe wydają się oskarżenia Pistora o zabijaniu jeńców przez Polaków⁶². Jest to jedyny zarzut imputujący władzom powstańczym takie naruszenie zasad prawa wojny. Pistor, co wydaje się bardzo ważne, postawił to oskarżenie w memoriale przedłożonym Katarzynie II.

Po wybuchu rewolucji w Warszawie, Pistor miał doradzać Igelströmowi, że lepiej zaryzykować i zginąć, aniżeli dostać się w ręce buntowników — jak pisze — bez czci i wiary, którzy będą nas traktować jak najbardziej haniebnie⁶³. Co więcej, twierdził, że każdy człowiek uznany za Rosjanina, który pokazał się na ulicach Warszawy, był zabijany⁶⁴. Pistor twierdził również, że jeńców przykutych do siebie zamknięto w ciasnej piwnicy, że dniem i nocą zmuszeni byli stać, zaś

⁶¹ List ob. Nosarzewskiego donoszącego o zaciąganiu się Moskalów do wojska Rzeczypospolitej. GRz nr 112 z 24 października 1794 r. Zgodnie z ich życzeniem użyci zostali przeciwko Prusom w dywizji Józefa Poniatowskiego; por. Wawrzecki do Wydziału Potrzeb Wojskowych. APK, t. III, s. 93.

⁶² Jan Jakub Pistor, *Generał-kwaternistrz. Memoriał o rewolucji polskiej 1794 r.* Z francuskiego przetłumaczył, wstęp, uwagi i uzupełnienia dołączył B. Pawłowski, Warszawa 1924.

⁶³ Ibidem, s. 98.

⁶⁴ Ibidem, s. 57.

w Wielkanoc przeprowadzono ich do innego więzienia i rozwścieczony tłum mordował i zabijał pałkami skutych i na wpół żywych od cierpień⁶⁵. Píše on o dwóch wypadkach zamordowania jeńców — żołnierzy rosyjskich: w dniu 17 kwietnia 1794 r. w kościele na Lesznie oraz w dniu 21 kwietnia 1794 r. na mieście, podczas prowadzenia jeńców przez ulice Warszawy. Pistor jednak sam nie był świadkiem tych zdarzeń. O pierwszym wypadku dowiedział się z relacji Beckera i Bühlera — dyplomatów rosyjskich — *wziętych pod zabezpieczenie narodowe*. Ani jeden, ani drugi dyplomata nie mógł więc być naocznym świadkiem. Kto zaś informował generała rosyjskiego o wydarzeniach na mieście, nie wiadomo.

Mimo że wiadomości o tych zbrodniach oparte były tylko na pogłoskach, Pistor podał je w formie kategorycznej, jako rzecz pewną, przedstawiając Polaków w najgorszym świetle, nazywając przy tym walczącą ludność Warszawy *bandą zbójów*⁶⁶. Nikt jednak oprócz Pistora nie wspomina o mordowaniu jeńców w kościele. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy taki fakt w ogóle się zdarzył. Zginąć miało tylko w ogóle 62 Rosjan i to tylko na Lesznie, na ulicy Żelaznej i na Nalewkach. Relacja o operacjach na Lesznie mówi, że walka trwała tam niemal dzień i zakończyła się poddaniem Rosjan dopiero wieczorem, gdy gwardia konna koronna zajęła im tyły od Woli⁶⁷.

Inaczej nieco pisze o tych wydarzeniach prezydent Rady Zastępczej Tymczasowej Zakrzewski do Kościuszki. Zakrzewski z racji swego stanowiska miał najlepsze zapewne informacje. Według niego powodem zabicia (osiemdziesięciu siedmu) jeńców był zamach ich na eskortę polską i usiłowanie ucieczki. Nie ma przyczyn, aby nie dać wiary wersji Zakrzewskiego, tym więcej, że nie stara się on nawet zaprzeczyć faktowi zabicia jeńców rosyjskich. Jak więc widać tragiczne skutki zdarzenia nie były zamierzone⁶⁸.

IV

Jakie znaczenie miała Instrukcja nie tylko jako ważny i obwarowany przez władzę dokument? Czym była jego treść w stosunku do panującej wówczas praktyki wojen europejskich? Odpowiedź na to pytanie wymagałaby trudnych i bardzo żmudnych studiów historii wojen, historii ustawodawstwa wielu rządów europejskich.

Osobnych badań wymagałoby dokładne ustalenie związków zachodzących między szczegółowymi postanowieniami Instrukcji, a wskazaniami, jakie uczeni dawali w swych pismach *narodom i monarchom*

⁶⁵ Ibidem, s. 102 oraz uwaga tłumacza na s. 78.

⁶⁶ Pistor, o. c., uwaga tłumacza na s. 78.

⁶⁷ Za Pawłowskim, patrz Pistor, o. c., uwaga tłumacza na s. 78—79.

⁶⁸ Patrz przypis 67.

odnośnie do traktowania jeńców wojennych. Pism tych było wprowadzone wiele, ale konieczność ograniczenia rozmiarów tych rozważań zmusza do przytoczenia tylko dzieł głównych pisarzy prawa narodów. Będzie to oczywiście Vattel największy autorytet nie tylko ostatniej ćwierci XVIII i XIX wieku w Europie⁶⁹. Dzieło Vattela jak wiadomo, cieszyło się szczególną popularnością w Polsce czasów Oświecenia. Drugim obok Vattela pisarzem znanym w Europie jest Martens, w Polsce jego popularność ustępowała, znacznie mniej cenionemu później autorowi francuskiemu, G. de Réal⁷⁰.

Dla potrzeb tych rozważań istotna jest ogólnie sformułowana opinia Vattela: *Oddajmy sprawiedliwość ludom europejskim; rzadko traktują one źle jeńców wojennych. Kiedy słyszymy opowiadania o traktowaniu jeńców wojennych przez Anglików i Francuzów podziwiamy i szanujemy te szlachetne narody*⁷¹. Nie należy jednak oczekiwać, że pisarze mówiąc o jeńcach wojennych, będą wchodzić tak daleko w szczegóły, jak to czynili autorzy układający treść Instrukcji. Vattel a za nim Marten przyjmuje, że istnieje *prawo brania jeńców wojennych*⁷². *Strona wojująca ma prawo zatrzymać ich żeby przeszkodzić im chwycić ponownie za broń, żeby osłabić nieprzyjaciela. Z chwilą gdy nieprzyjaciel poddał się i został rozbrojony, nie macie już żadnego prawa do jego życia, chyba że popelni nowy czyn nieprzyjacielski albo przedtem popelniał był wobec was zbrodnie, karana śmiercią*⁷³.

Nieco inaczej formuluje Vattel raz jeszcze tę samą myśl: *Nic jednak nie daje prawa do traktowania bezwzględnego, o ile nie zawinili osobiście przeciwko stronie, która ma ich w swej mocy i która w takim wypadku może ich ukarać*⁷⁴. Oczywiście, że istnieją pewne prawa wobec jeńców: *strona wojująca ma prawo zabezpieczyć jeńców i w tym celu zamknąć ich i nawet nałożyć im więzy, jeżeli zachodzi obawa, że mogą się zbuntować albo uciec*⁷⁵. Oczywiście jest, że pisarz XVIII wieku nie może uznać niewolnictwa jeńców wojennych⁷⁶.

Nieco więcej szczegółów dotyczących sytuacji jeńców przebywają-

⁶⁹ Emer de Vattel, *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów, z języka francuskiego, przełożył i wstępem opatrzył Bohdan Winiarski, Warszawa 1958 r.*

⁷⁰ Hubert, op. cit., s. 19, 22, 27 i 28.

⁷¹ Vattel, ks. VIII, § 148 (tłum. B. Winiarskiego).

⁷² Vattel, ks. VIII, § 149. Por. także F. G. Martens, *Einleitung in das positiven Europäischen Völkerrecht, auf Verträge und Herkommen gegründet*, Göttinga 1796, s. 310.

⁷³ Vattel, ks. VIII, § 149.

⁷⁴ Ibidem, § 150.

⁷⁵ Ibidem, § 150.

⁷⁶ Ibidem, § 152.

cych w niewoli podaje de Réal. Uważa on, że zwycięzca nabywa prawo do jeńców tak samo jak do własności nieprzyjacielskiej i że jeńiec ma służyć zwycięzcy, który powinien mu zapewnić *znośne traktowanie i uczciwe wyżywienie, zgodnie z prawem natury*. Jeńcy do końca wojny — jeżeli nie ma innego porozumienia — pozostają w więzieniu lub w miejscu specjalnie im wyznaczonym. Mogą angażować się do pracy, lecz państwo, które ich posiada, nie może ich do tego zmusić. Jeśli jeńcy dobrowolnie nie zgadzają się na pracę, państwo musi ich żywić, *a conajmniej przeszkodzić, aby nie umarli z głodu, dając im chleb i wodę*⁷⁷.

Jak widać Vattel i Réal, podobnie jak Martens, ograniczają się do wyrażenia ogólnych zasad, nie wdając się w formułowanie szczegółowych zaleceń, jak te zasady realizować. Uczni ci nie byli odosobnieni w stosowaniu takiej metody przedstawiania zagadnień; była to znana pisarzom szkoły prawa natury metoda formułowania reguł prawa naturalnego zastosowanych do postępowania i spraw narodów i monarchów⁷⁸.

Powstaje pytanie, skąd się bierze ta różnica ujęcia tego samego zagadnienia przez głośnych pisarzy drugiej połowy XVIII wieku, a dokumentem praktyki, jakim była Instrukcja. Przede wszystkim należy przyjąć, że ani jeden przepis Instrukcji nie jest sprzeczny z ogólnymi zasadami, do których ograniczył się w sprawie jeńców wojennych Vattel, Martens czy de Réal. Idee czasów oświecenia wyrażając się w tych pismach uczonych są podstawą w Instrukcji. Każdy szczegółowy nakaz albo zakaz Instrukcji jest związany z ideami lub rozwija myśl ogólną przyjętą przez „filozofów epoki”, a w tym wypadku przede wszystkim przez Vattella.

Uczni, jak o tym była mowa, stronili wówczas od zbyt szczegółowych sformułowań. Wydawało się im to zbędne wobec wiary w siłę nakazów prawa naturalnego. Natomiast praktyka wymagała jasnych sformułowań, precyzyjnych nakazów, do których wydania była powołana władza rządowa.

Należy z wielkim uznaniem patrzeć na Instrukcję, jako na zarządzenie albo, aby powiedzieć jaśniej, jako na akt legislacyjny. Sformułowania są proste, jasne, tak że ich wykonanie spełniało całkowicie nakazy humanitaryzmu, do których odwoływano się tak chętnie w owym czasie.

Nakazy te nie były pozostawione swemu losowi czy dobrej woli straży aresztów. Władze powstania uznały słusznie za potrzebne obwa-

⁷⁷ G. de Réal, *Science du gouvernement*, t. V (1754), s. 507—517.

⁷⁸ Hubert pisze: „Istotny rys tej szkoły polegał na dedukcji zasad szczegółowych z założeń przyjętych a priori. Toteż gdy przystępowali do rozważania stosunków między suwerenami, musieli pewne problemy omawiać albo w znacznie szerszym zakresie, albo w odmienny sposób aniżeli w wykładzie praw przyrodzonych jednostek” (o. c., s. 37—39 oraz 68—69).

rowanie postanowień Instrukcji szczegółowymi przepisami natury administracyjnej. Powołana do życia Deputacja dozorcza związana była pedantycznie zredagowanymi postanowieniami „Urządzenia Deputacji dozorczej”. Celem tego aktu było stworzenie takich warunków, aby jakiegokolwiek nadużycia organów wykonawczych były niemożliwe.

